Cena 25 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 6. Łowicz, piątek dnia 10 lutego 1933 r. Rok II.



Tygodnik regjonalny, wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata roczna 10 zł.; półroczna 5 zł. 50 gr.; kwartalna 3 zł.; miesięczna 1 zł. —) Ceny ogłoszeń: za wiersz garmondowy lub jego miejsce po 60 groszy; (— ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji — Łowicz ulica Piłsudskiego № 48 m. 2. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 17, nadto we wtorki i piątki wszelkie sprawy dotyczące pisma załatwiać można od godz. 11-ej do 13-ej w lokalu „Ogniska Nauczycielskiego" Rynek Kościuszki 11/12 I-e piętro Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka". Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

Problemat ceny energji elektrycznej w Łowiczu.

W związku z ogólnym kierunkiem zniżenia cen i zubożenia wskutek przewlekłego kryzysu szerokich warstw ludności, kwestja zniżki ceny prądu została postawiona na porządku dziennym życia naszego miasta i tak czy inaczej załatwiona być musi. Elektrownia jest własnością miasta, na powstanie jej składają się pieniądze wszystkich obywateli Łowicza. Wszystkie sprawy finansowe poddane są kontroli i rozporządzeniu przedstawicielstwa ludności—Radzie Miejskiej, nawet każdy ma dostęp do budżetu gminy. To wszystko dowodzi, że kwestję ceny prądu należy badać szczerze, otwarcie i z dużem zastanowieniem. Obywatele Łowicza są konsumentami, lecz również i właścicielami elektrowni, oba interesy muszą być uwzględnione, droga do tego musi być oparta na ścisłych wyliczeniach. Głos ostateczny w tej sprawie oczywiście mają czynniki właściwe Samorządu i Władz Państwowych, mnie idzie w artykule niniejszym o zorjentowanie opinji publicznej. Cena sprzedażna 1 kwg. energji elektrycznej zależy bezpośrednio od kosztu własnego, a więc od trzech czynników: kosztów kapitału, produkcji oraz kosztów obsługi i administracji. Zajmiemy się kolejno przeglądem tych trzech pozycyj, przyczem, oczywiście, chcąc zdać sobie sprawę z właściwej wysokości poszczególnych pozycyj, będziemy porównywać je z danemi normalnemi dla elektrowni okręgowej (patrz Przegląd Elektrotechnicz. Rocznik 28. Gospodarka eksploatacyjna w elektrowni, inż. K. Straszewski.) **Koszt kapitału** to procenty, amortyzacja i renowacja, wysokość tych kosztów jest wprost proporcjonalna do sumy wydanej na budowę elektrowni. Koszt kapitału jest wielkością stałą dla danego zakładu, natomiast obciążenie kosztami kapitału 1 kwg. wyprodukowanej jest zmienne. Im większa produkcja, tem procentowo mniejsze obciążenie na 1 kwg. Normalnie dla elektrowni koszt kapitału tak ujęty wynosi od 40 do 51,5%, dla elektrowni naszego typu powinien wynosić 47%. Kapitał zainwestowany w naszej elektrowni obciąża koszt każdej kwg. sprzedanej w roku 1931/32 w wysokości 63,5% i to już po 3-ch latach istnienia elektrowni i podniesieniu produkcji z 500,000 kwg. na 1,384,000 kwg. **Koszty produkcji** są to koszty smarów, węgla i t. p., normalnie wahają się one od 17,5 do 31%, im większa produkcja, tem wartość tej pozycji zajmuje większe miejsce w sumie ogólnego kosztu produkcji. Dla elektrowni typu naszego wynosić powinna ok. 24%, istotnie zaś za rok 1931/32 wynosi 20%.

Koszty administracji i robocizny zależne są od produkcji, tych samych trzeba mieć maszynistów i palaczy, czy turbina jest na 10.000 KW czy na 300 KW. i czy ma pełne obciążenie, czy kręci się luzem. Personel techniczny od tego prawie że nie ulega żadnej zmianie.

Natomiast ta sama suma dzielona na produkcję 300 KW. maszyny zamiast 1,000 KW. oczywiście musi dać kolosalną różnicę na 1 kwgodzinę, a jednak mimo tego i mimo normalnej dla elektrowni okręgowej stawki 17% nasze koszty za rok 1931/32 wyniosły tylko 16,5%. Jak widać więc z powyższych rozważań, z trzech czynników, tworzących koszt produkcji 1 kwg. sprzedanej, koszt surowców jest normalny, koszt robocizny i administracji bardzo mały, natomiast koszt kapitału nienormalnie wysoki. Gdybyśmy chcieli odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak jest, choć nie ma to bezpośredniej łączności z poruszanym tematem, to wystarczyłoby powiedzieć, że straty na obligacjach i koszty bankowe wynoszą ok. 20% sum zainwestowanych.

Mogłoby się zdawać czytelnikowi, że w ten sposób pragnę udowodnić konieczność utrzymania wysokich cen prądu w Łowiczu, lecz tak nie jest. Idzie mi tylko o udowodnienie, że mielibyśmy prawo na zasadzie powyższego mieć w Łowiczu ceny wyższe,

niż gdzie indziej, bo elektrownia jest przedsiębiorstwem i jako taka musi rentować. Jeżeli rentować nie będzie, to albo musimy dokładać do niej z pieniędzy podatkowych, albo sprzedać i to w ręce obcego kapitału. Obie alternatywy, zdaniem mojem, niedopuszczalne. Mielibyśmy prawo mieć wyższe ceny, lecz nie koszystamy z tego. Oto jak przedstawiają się ceny elektryczności u nas i w innych miastach. Biorę oficjalną statystykę Elektrowni Polskich na 1-go listopada 1932 roku. Z elektrowni ogłoszonych 33 elektrownie mają ceny wyższe od naszej, 9 równe naszej.

Może więc te 33 elektrownie o wyższej cenie są to zakłady mniejsze niż nasza, a więc o produkcji droższej. Proszę, oto niektóre z nich: Białystok 90 gr. za kwg., Borysław 85 gr., Brześć n/Bugiem 100 gr., Kielce 95 gr., Kutno 100 gr., Częstochowa 98 gr., Łaziska Górne 88 gr., Piotrków 95 gr., Wilno 85 gr., Zamość 90 gr., Zgierz 87 gr., Biała Podlaska 90 gr., a o cenie równej naszej: Kraków, Lublin, Przemyśl, Nisko, Radom, Suwałki, Sambor, Tarnopol, Kościerzyna.

Jak widać w obu wypadkach, są to zakłady przeważnie o wiele większe od naszej elektrowni, zakłady stare, zamortyzowane i o dużej, a więc taniej produkcji. Sprawa zniżki czy pozostawienia dotychczasowej ceny prądu jest, jak powiedziałem, na porządku dziennym, apelować tylko należy do opinji publicznej, aby kwestję tę rozważała objektywnie, opierając się na ścisłych wyliczeniach i pamiętając, że wszyscy jesteśmy nietylko abonentami, lecz obywatelami gminy, do której elektrownia należy.

inż. Jan Czarnowski.

Do Redakcji „Życia Łowickiego".

Nie jestem zwyczajny pisać, ale piszę jak umiem, to niech Panowie, co jest złego, poprawią. W zeszłym numerze przeczytałem artykuł p. Mieszczucha. To jakiś kupiec czy handlowiec, bo tak wykalkulował i jasno wyłożył, ale ja myślę, że się trochę pomylił, albo za mało napisał. Widzę także, że p. Mieszczuch niezupełnie wie, co się w mieście dzieje. Słyszałem, że Magistrat już pisał prośbę do Warszawy o oddanie budynku po Seminarjum na szkołę powszechną. Jak się o tem dowiedziałem, to się ucieszyłem, że nasze dzieci będą miały szkołę jak należy, a nie taką, jak nieprzymierzając na Warszawskiej ulicy, ale jak przeczytałem zdanie p. Mieszczucha, zgadzam się z nim zupełnie, a nawet mówię, że źle wykalkulował, bo za mało. Jak pisał o uczniach, to liczył tylko życie, a nie liczył innych wydatków na dziecko. Dzieciak, wiadomo, każdy drze kamasze i ubranie; coraz mu coś sprawić potrzeba, a w zelówkach to dłużej jak miesiąc żaden nie pochodzi. Więc zarabia niejeden rzemieślnik, a wiadomo, jaką biedę przechodzi teraz rzemiosło. Jakby nie było tych liceów w mieście, o których mówi p. Mieszczuch, niejednemu i te kiepskie zarobki by się urwały i mielibyśmy ładną szkołę, ale jeszcze ładniejszą biedę w mieście. Różne myśli mi chodziły po głowie i widzę, że p. Mieszczuch opuścił jeszcze inne zarobki rzemieślników, bo szkoły sprawiają coraz to jakieś meble, co roku jest jakieś malowanie, „trynkowanie", *) albo inny remont, a jakby seminarjum wzięło miasto na szkołę, to niedługo stałby nie budynek jak nowy tylko drapak, jak dom po policjantach koło popijarskiego kościoła. Wiadomo, z pustego i Salomon nie naleje, a rzemieślnik i robotnik oglądałby swoje narzędzia i statki i kląłby tylko, że łatami nie może odebrać tego, co zarobił.

Ale najważniejsze co my będziemy robić z naszemi dziećmi, jeżeli tak, jak pisze p. Mieszczuch, nie będziemy mieli tych gimnazjów i liceów w mieście. My cierpiemy biedę, ale chcemy naszym dzieciom dać naukę, żeby tej biedy nie cierpiały. A jak nie będzie liceów i innych wyższych szkół w naszem mieście, to kto nam da na wysyłanie dzieci do innych miast na naukę, gdy u nas zarobków będzie jeszcze mniej jak dzisiaj. A jak nie będzie w mieście szkół, to i chłopi nie będą też tak często przyjeżdżać do miasta, bo dzieci w szkołach nie będą mieli, a przy przyjeździe do miasta to każdy zawsze coś kupi i da zarobić i rogatkowe zapłaci.

Głosuję razem z p. Mieszczuchem, żeby mieszkańcy starali się o szkoły dla Łowicza, bo inaczej straszliwa bieda może zajrzeć do naszych oczu.

K. B.

*) Cudzysłów Redakcji; powinno się mówić i pisać „tynkowanie".

Do Kol. Kol. Łowiczan,

studjujących na wyższych uczelniach oraz do tych, którzy studja wyższe ukończyli lub przerwali.

Wybrany przez walne zebranie członków Akademickiego Koła Łowiczan w dniu 23 stycznia r. b. Komitet Redakcyjny „Księgi Pamiątkowej A. K. Ł.", składający się z Jana Wegnera przewodniczącego, oraz Tadeusza Bączkowskiego, T. I. Gumińskiego, Stefanji Niebudkówny i Zygmunta Pągowskiego, zwraca się do Kol. Kol. z apelem o napisanie prac do „Księgi Pamiątkowej A. K. Ł." i zawiadamia, że:

1) „Księga Pamiątkowa A. K. Ł." składać się będzie z prac wyłącznie regjonalnych, z dziedziny historji, literatury, sztuk plastycznych, etnografji i t. d.

2) Prace o objętości większej niż 15 stron druku lub mniejszej niż 4 strony druku (formatu 8°) zostaną przyjęte jedynie wrazie ich wyjątkowej wartości.

3) Prace należy przesłać do dnia 31 października r. b. na ręce przewodniczącego Komitetu Redakcyjnego, pod adresem: Łowicz, Rynek Kilińskiego Nr. 4.

4) Bez porozumienia z autorem nie będą robione w nadesłanej pracy żadne zmiany, poprawki ani skróty.

5) Przed przygotowaniem pracy należy do dnia 31 marca r. b. uzyskać aprobatę tematu.

6) Do przewodniczącego Komitetu Redakcyjnego należy zwracać się we wszystkich sprawach, związanych z wydaniem „Księgi Pamiątkowej A. K. Ł.".

Jan Wegner,
przewodn. Komit. Red.

P. S. Komunikat powyższy rozesłany został również do pism akademickich oraz do dzienników.

Głos Nauczycielstwa Łowickiego.

Organ Oddziału Pow. Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P.

Sprawozdanie

z działalności Kasy Samopomocy Nauczycielskiej, spółdzielni z ogr. odpow. w Łowiczu za rok 1932.

I. Spółdzielnia została powołana do życia we wrześniu 1926 r., rozpoczęła swoje czynności z dniem 1 stycznia 1927 r. Rok tedy 1932 jest szóstym rokiem jej egzystencji.

II. Stan prawny przedstawia się w sposób następujący: statut Kasy, po wielu zmianach i nowych opracowaniach, został przyjęty przez zebranie ogólne członków dnia 10 kwietnia 1932 r.; w dniu 4. V. 1932 r. został przesłany do Sądu Okręgowego w Warszawie celem zarejestrowania spółdzielni; dnia 17 października na żądanie Sądu zarząd Kasy poczynił szereg poprawek w zgłoszonym statucie. Należy się spodziewać, że w ciągu najbliższych tygodni formalności rejestracyjne zostaną załatwione i stan prawny spółdzielni będzie uregulowany.

III. Mimo takiego prowizorjum prawnego zaufanie do spółdzielni wśród nauczycielstwa wzrasta — liczba członków powiększa się, operacje—zarówno oszczędnościowe, jak i pożyczkowe—wykazują zwyżkę, nie natrafiając na żadne trudności. Liczba członków na początku roku wynosiła 218; przybyło w ciągu roku 17, ubyło—10, w dniu więc zamknięcia roku operacyjnego Kasa liczyła członków 225. Bezwzględny przyrost wyniósł 7 członków. Z pośród tych 225 osób—nauczycieli szkół powsz. było 183 (86%); nauczycieli seminarjum 14, co stanowi 6 z górą %; nauczycieli gimnazjów—9 (w tem jedna dyrektorka)— 4 przeszło %; nauczycieli szkoły rolniczej 4 (z dyrektorem na czele) —1, 8%; pracowników administracji szkolnej (wraz z Inspektorem Szkolnym) 2 — 0,9%; pracowników spółdzielni nauczycielskiej — 2 — 0,9); 1 osoba jest żoną nauczyciela seminarjum. Do Księgarni Nauczycielskiej należało 178 członków Kasy, do Związku Nauczycielstwa Polskiego—163 członków.

IV. Powiększenie się liczby członków dowodzi, między innemi, krzewienia się wśród nauczycielstwa zmysłu oszczędnościowego. Niektórzy członkowie, przekonawszy się o celowości i skuteczności oszczędzania za pośrednictwem Kasy Samopomocy, sami dobrowolnie podwyższają miesięczne wkładki oszczędnościowe: w grudniu 1932 r. na 225 członków 4 osoby wpłaciły po 2 zł., 1—3 zł, 204 po 5 zł., 12 po 10 zł., 1—15 zł., 2 po 20 zł., 1—25 zł.

Rachunek oszczędności (bez udziałów) w ciągu całego roku przedstawia się jak następuje:
przed r. 1932 wpłac. tytułem oszczęd. zł. 35.888.—,
w roku 1932 „ „ „ zł. 13.515.70.
wycofano w ciągu roku zł. 2.050.13. W dniu 31 grudnia 1932 roku w rubryce oszczędności figuruje zł. 47.353.37, a wraz z odsetkami od tych oszczędności (które to odsetki, liczone w wysokości 6% rocznie, dały kwotę zł. 2.530.82) będzie zł. 49.884.19. Dodajmy do tego kapitał udziałowy, który faktycznie jest taką samą oszczędnością (a który w ciągu roku wykazywał następujące wahania: z roku poprzedniego otrzymano zł. 2.151—wpłynęło w r. 1932 zł. 184— wypłacono w roku 1932 zł. 57.20, w dniu 31.XII.1932 r. było zł. 2.277.80) otrzymamy razem złotych 52.161.99.

Tak przedstawia się działalność Kasy jako instytucji oszczędnościowej.

V. Strona pożyczkowa tej działalności idzie w parze z gromadzeniem zasobów pieniężnych w Kasie: w ciągu roku Kasa wydała 265 pożyczek (197) na sumę zł. 79.985 (69.805), średnia arytmetyczna pożyczek wynosiła więc zł. 302 (355); pożyczek poniżej 100 zł. było 49 (8), pożyczek od 100 do 200 było 71 (37); od 200 do 300 — 41 (38); od 400 do 500— 55 (65); od 500 do 1.000—40 (42); od 1.000 do 2.000— 7 (6); powyżej 2.000 — 1 (1). Uwaga: liczby w nawiasach oznaczają dane z roku poprzedniego.

Z pożyczek korzystało 160 osób (153), z tego 95 osób raz jeden, 44—2 razy, 13—3 razy, 5 osób— 4 razy, 1 osoba—6 razy, 2 osoby 7 razy. 33 osoby nie zaciągało w ciągu roku pożyczek, będąc dłużnikami Kasy z roku porzedniego. 30 członków (ośń) zupełnie z Kasy jako instytucji kredytowej nie korzystało.

Zestawienie kwot pożyczkowych:

na początku roku dłużnicy byli winni	zł.	39.463.38
w ciągu roku pożyczyli . . .	„	79.985.—
razem .	zł.	119.448.38
w ciągu roku spłacili . . .	zł.	65.991.51
pozostało u dłużników . . .	„	53.456.87
razem .	zł.	119.448.38

VI. Rachunek Kasy:

Saldo w dniu 1 stycznia 1932 r. .	zł.	7.14
wpływy całoroczne	„	84.474.75
razem .	zł.	84.481.89
wydatki	zł.	84.456.33
saldo w dniu 31.XII. 1932 r. . .	„	25.56
razem .	zł.	84.481.89

VII. Rachunek procentów:

procenty od udzielonych pożyczek .	zł.	5.536.—
oprocent. wkład.: a) dopis. do oszczęd.	zł.	2.530.82
b) wypłacono . .	„	38.59
zysk brutto	„	2.965.59
razem .	zł.	5.536.—

VIII. Rachunek kosztów handlowych:

			wydano	prelimin.
1.	komorne (12×20) . .	zł.	240.—	240.—
2.	buchalterka (12×60) .	„	720.—	720 —
3.	poborczyni (7×45)+(5×5)	„	465.—	540.—
4.	wynagr. dla zarządu (12×50) (wypłacono na cele kulturalne)	„	600.—	600.—
5.	koszta posiedz. rady nadzor.	„	25.50	50.—
6.	materjały biurowe . .	„	42.96	100.—
7.	poczta	„	25.95	20.—
8.	weksle	„	88.90	200.—
9.	podatki i opłaty skarbowe	„	176.72	150.—
10.	amortyzacja ruchomości .	„	35.—	
11.	różne	„	25.—	50.—
	razem .	zł.	2.445.05	2.670.—
	Czysty zysk	zł.	520.56	

IX. Rachunek Kapitału społecznego:

pozostałość z roku 1930 .	zł.	185.92		
przelano z dochodów r. 1931	zł.	66.59		
wypłacono na cele kulturalne			zł.	150.—
razem .	zł.	252.51	zł.	150.—
Saldo w dniu 31.XII. 1932 r.			zł.	102.51

X. Rachunek Kapitału zasobowego:

Pozostałość z roku 1930 zł. 904.13, przelano z dochodów 1931 r. 85.87, przeniesiono z wierzytelności na mocy art. 27 ustawy o spółdzielniach zł. 22.27. Saldo w dniu 31.XII. 1932 r. 1.012.37.

XI. Bilans na dzień 31 grudnia 1932 r.

Stan czynny (Kasa Ma)

Gotówka	zł.	25.56
Dłużnicy	„	53.456.87
Ruchomości	„	315.—
razem	zł.	53.797.33

Stan bierny (Kasa Winna)

Udziały	zł.	2.277.80
Wkłady oszczędnościowe	„	49.884.19
Kapitał zasobowy	„	1.012.37
Kapitał społeczny	„	102.51
razem	zł.	53 276.87
Czysty zysk	„	520.56
razem	zł.	53.797.33

Zarząd.

Kronika Związkowa i Szkolna.

Osobne kształcenie dzieci o wyróżniających się uzdolnieniach.

Dnia 1 lutego b. r. z inicjatywy i pod przewodnictwem inspektora p. Stiasnego odbyła się konferencja kierowników i nauczycieli rysunków szkół powszechnych m. Łowicza W konferencji brał udział p. prof. Dargiewicz.

Uczestnicy omówili metody badań, mających na celu wyselekcjonowanie z ogółu młodzieży szkół powszechnych jednostek, wykazujących wybitne, a wrodzone uzdolnienia artystyczne.

Młodzież ta zgrupowana będzie w jednym, względnie w dwóch kompletach. W godzinach pozaszkolnych pracować będzie nad młodzieżą p. prof. Dargiewicz—celem rozwinięcia wrodzonych uzdolnień dziatwy.

Badania selekcyjne będą zakończone w dniu ostatniego lutego r. b. Z dniem 15 marca p. prof. Dargiewicz rozpocznie pracę nad ową młodzieżą.

Kurs (który, miejmy nadzieję, będzie zaczątkiem szkoły specjalnej) finansuje Towarzystwo Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą.

Herbatka nauczycielska.

Ognisko łowickie Z. N. P. urządza dnia 11 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu szkoły powszechnej № 2 na Bratkowicach herbatkę z tańcami, na którą uprzejmie zaprasza wszystkie koleżanki i kolegów z całego powiatu.

Zmniejszenie liczby etatów nauczycielskich w Kiernozi.

Kolegom, pracującym w Kiernozi, komunikujemy, że w związku z notatką kol. Stencelka „Sprzedajne dusze" interwenjowaliśmy u P. Inspektora Szkolnego. P. Inspektor poinformował nas, że sprawa przedstawia się zupełnie źle: ze względu na brak odpowiednich lokali i zupełnego braku zrozumienia i dobrej woli w tej sprawie ze strony mieszkańców osady już z dniem 1 lutego b. r. została przeniesiona z Kiernozi do Kalenic kol. Lukierska. Z przeniesieniem tem szkoła w Kiernozi traci jeden etat. O ile sprawa pomieszczenia szkoły nie uległaby zmianie na lepsze w następnym roku—to szkole grozi obniżenie stopnia organizacyjnego z 7-mio klasowej do czteroklasowej.

Zebranie Ogniska gm. Jeziorko.

W dniu 14.II-33 roku odbędzie się Walne Zebranie Ogniska Z. N. P. gm. Jeziorko w lokalu szkolnym w Chąśnie—w I-szym terminie o godzinie 14-ej, w II-gim o 15-ej—z porządkiem dziennym następującym:

1. Zagajenie i wybór prezydjum.
2. Odczytanie protokółu.
3. Referat i dyskusja.
4. Sprawozdanie z rocznej działalności Ogniska:
   a) sprawozdanie ogólne.
   b) „ kasowe
   c) „ Komisji Rewizyjnej.
5. Preliminarz budżetowy Ogniska.
6. Wybór nowego Zarządu Ogniska, Komisyj i Sądu Honorowego.
7. Wolne wnioski.

Zarząd.

Głos księżacki.

To i owo z Przemysłowa.

Choinka dla dzieci szkolnych. Dorocznym zwyczajem, a raczej prawie nowym, bo zaledwie od 3 lat, to jest od czasu pobytu w naszej wiosce p. profesora Fr. Bielińskiego, urządzana jest co rok dla dzieci choinka, oraz przedstawienie okolicznościowe na Boże Narodzenie. Co takie przedstawienie, jak też i choinka dla dzieci daje, to naprawdę ocenić mogą tylko sami rodzice, którym na tem zależy, ażeby ich najdroższe dzieci mogły otrzymać jak najlepsze wychowanie. Cóż może być dla rodziców milszego jak to, kiedy ich dziecko, może zaledwie siedmioletnie, wypowie przepiękny wierszyk, tak śmiało, pięknie i tak pewne siebie, albo też przebrane będzie za jakiegoś tam krasnoludka, aniołka czy zwierzątko i wykonuje tak komiczne ruchy, jak jaki artysta teatralny. Na wspomnianą uroczystość zawsze jest proszony ks. kanonik Trawiński, który zawsze bardzo chętnie do nas przyjeżdża, chociaż to nie jest tak blisko, a zawsze przyjeżdża swojemi końmi. Wspomniana choinka, jak też i przedstawienie jest chwilą dla rodziców bardzo radosną i śmiało można powiedzieć, że ta uroczystość jest dla nas wszystkich bardzo miłą, że nie żal nam tego trudu, jaki ponosiliśmy przy budowie nowej szkoły, w której teraz te wszystkie uroczystości się odbywają. A ile te uroczystości dają korzyści pod względem oświatowym dla ludzi starszych...?

Obserwując to wszystko z boku, nasuwa mi się myśl, a ile to wszystko kosztowało pracy i poświęcenia, boć przecież nasze dzieci takie mądre się nie porodziły. Może niejednokrotnie nie doceniamy tej pracy, jaką w to wszystko wkłada nasz p. prof. Fr. Bieliński, którego nieraz widzieliśmy przy pracy do późnej nocy, a jest to praca ciężka i bez wynagrodzenia. Dumni jesteśmy z nowej szkoły, ale niemniej dumni jesteśmy z takiego profesora, jakim jest p. Fr. Bieliński. Ks. kanonikowi Trawińskiemu, który tak b. chętnie przybywa do nas w tę noc wigilijną, aby się wspólnie z nami podzielić opłatkiem i nacieszyć tem szczęściem, które w tych chwilach odczuwamy, p. prof. Bielińskiemu, który dba o nasze dzieci, może lepiej niż sami rodzice, w imieniu całej gromady wsi Przemysłowa składam serdeczne podziękowanie.

Opisawszy choinkę dla dzieci, chciałbym napisać trochę więcej, a raczej usprawiedliwić wszystkich mieszkańców Przemysłowa. Mianowicie: wyszłe

niedawno z druku książka p. t. „Nowoczesna gospodyni wiejska, jej praca w domu, rodzinie, gospodarstwie i społeczeństwie". Książka ta napisana przez p. M. Karczewską, a raczej przez trzy młode gospodynie wiejskie, które opisały swoje życiorysy. Jedna z tych trzech gospodyń Magdalena Urbankowa jest gospodynią z naszej wioski i jest nam bardzo dobrze znaną, bo jest kobietą ruchliwą i nie mielibyśmy jej nic do zarzucenia, gdyby nie ta wybujała duma i samochwalstwo, które podała w swoim życiorysie.

Życiorys p. M. Urbankowej, napisany w wyżej wspomnianej książce, a wydrukowany w „Gospodarzu Polskim" Nr. 50 z dnia 11.XII. 1932 r. nie jest zgodny z prawdą, ponieważ zaraz na samym wstępie napisano, że skoro tylko przybyła do Przemysłowa „za całą pociechę służy jej zapas papieru, atramentu i piór do pisania, które zabiera ze sobą mimo naśmiewań i kpin sąsiadek. Książek nie miała żadnych, całą jej przyjaciółką była tylko jakaś gazetka ludowa, do której wkońcu zaczęła pisywać (mowa tu o „Gazecie Świątecznej").

Kiedy w roku 1914 mąż p. Magdaleny poszedł na wojnę — młoda kobieta, zostawszy z maleńkim synkiem, przyjęła na siebie całe gospodarstwo, które choć ubogie i małe, ale kłopotu wiele sprawiło nieumiejętnej i ograbionej przez rekwizycje wojenne gosposi. Aby jakoś przetrwać, nauczyła się szewstwa i tem dorabiała sobie przez zimę na życie, nie zaniedbując dalszej nauki, tak, że w kilka lat później sama opracowuje i wygłasza odczyty. Po wojnie gospodarstwo stanęło na nogi; dzisiaj inwentarz jest okazały, krowy mleczne, świnie rasowe, kury zielononóżki i karmazyny niosą się świetnie i przysparzają dochodów. A gosposia po całodziennym trudzie zawsze znajdzie czas na czytanie i pisanie, na zebranie w kole gospodyń, a nawet na wyjazdy do różnych miast w sprawach społecznych i organizacyjnych.

P. Magdalena Urbankowa często przemawia na zebraniach i jest duszą wszystkich pożytecznych działań na terenie swojej wsi. Kiedy na skutek nowego prawa o sieci szkolnej zamknięto w 1927 roku szkołę w Przemysłowie, prawdziwa „strażniczka gromady" zabiega o pozwolenie otwarcia jej na nowo w zrozumieniu, że posyłanie dzieci na naukę do odległej o 2 klm. (raczej o $3^1/_2$ klm) wsi jest ze szkodą ich zdrowia. Gdy nie pomagają starania u władz miejscowych p. Urbankowa wyjeżdża do Warszawy, dociera do ministra, a wkońcu do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i przedstawia Mu tak wymownie swój ból, że otrzymuje rozstrzygnięcie na swoją korzyść i natychmiastową decyzję zatroskanego po ojcowsku o dobro wszyskich polskich dzieci Pana Prezydenta: „Wolno wam mieć szkołę, niechże ona będzie prawdziwym przybytkiem nauki". I oto w tym roku stanął na gruncie Urbanków nowy budynek szkolny, wzniesiony wysiłkiem wszystkich mieszkańców wsi, którzy opodatkowali się po 10 zł. od morga i sami pracowali przy budowie.

Wpływ jej na wieś jest ogromny — to też dziś ten, zapadły przed 20 laty kąt, kipi życiem i zgodnym porywem do postępu. Wioska ani bogata, ani urodzajna, odległa od miasta i kolei, bez względu na kryzys stawia własnym wysiłkiem szkołę i buduje szosę, aby uzyskać lepsze połączenie ze światem".

W tych kilku wierszach podanego wyżej życiorysu. Urbankowej jest dużo nieprawdy i takie kobiety w Przemysłowie nie są i nie były nigdy tak zacofane, ażeby mogły się naśmiewać z pisania Urbankowej, gdyż jeszcze przed jej przyjściem do Przemysłowa przychodziły gazety i czytywano książki, a nawet zakazane, które mieszkańcom wsi już natyle otworzyły oczy, że z takich rzeczy jak czytanie i pisanie żadnych drwin robić nie wolno. Zaznaczamy, że w Przemysłowie są takie gospodynie, które pod żadnym względem Urbankowej nie ustępują — chyba pod względem wybujałej dumy.

Co się tyczy przejęcia gospodarstwa to, Urbankowa z tem nie miała wcale kłopotu, bo zawsze miała pomoc doradczą i fizyczną z rodziny. Gospodarstwo nigdy nie było ubogie i takie małe, bo jest jednem z większych gospodarstw w Przemysłowie i liczy 25 morgów ziemi. Szewctwo p. Urbankowa zaczęła praktykować, ale tylko z fantazji, bo naprawdę Urbankowa sobie z tego sprawy nigdy nie zdawała, żeby w gospodarstwie mogło zabraknąć chleba. We wsi żadnych odczytów nie wygłasza co dowodzi że tu jej odczyty nie były potrzebne.

Gospodarstwo Urbanków po wojnie, coprawda że jest niezłe, ale w Przemysłowie są gospodarstwa daleko mniejsze od Urbankowego, które większy może postęp zrobiły.

P. Magdalena Urbankowa bywa na zebraniach gromadzkich i jest mile widzianą, ale żeby była „duszą wszystkich pożytecznych działań na terenie wsi", to temu przeczymy.

Co się tyczy przywrócenia szkoły i prawdziwej „strażniczki gromady"—to nią wcale nie jest—wyjazd do Warszawy jest zmyślony, bo prawdą jest, że była u ministra ale nie sama tylko a z opiekunem szkoły, Józefem Olbą, u Pana Prezydenta nie byli bo już przedtem złożono podanie na ręce kiedy w 1930 r. Pan Prezydent był w Zlakowie Kościelnym; podanie złożyła jedna z gospodyń z Przemysłowa a nie Urbankowa.

Co do budynku szkolnego na gruncie Urbanków to gromada ten plac wykupiła i tylko z tej racji, że to jest na środku wioski.

Wpływ p. Urbankowej na wieś nie jest taki ogromny i wieś takiego postępu nie zawdzięcza Urbankowej tylko wszystkim mieszkańcom wioski. Prócz Urbankowej Przemysłów ma ludzi też światłych, którzy wędrowali po różnych krajach, czy to za zarobkiem, czy też ich sam los rzucał, to też ci ludzie niejednokrotnie opowiadali, jak gdzie ludzie żyją, bo widzieli i nędzę i dostatki, a zawsze opowiadano nam, że tam gdzie jest jedność i prawdziwa chęć do pracy, tam było zawsze lepiej. Podaliśmy powyższe co do p. Urbankowej, nie po to ażeby jej szkodzić, ale żeby nie myślano, że w Przemysłowie co tylko dotychczas zrobiono zawdzięczamy tylko jednej osobie i że ta osoba ma nas za jakieś niesforne stado.

Przemysłów dn. 8.II 1933 r.

Koza Albin
J. Muras
K. Pawlina.

KRONIKA.

— **Odzież dla dzieci.** Skutki kryzysu gospodarczego dają się odczuwać wszędzie i wszystkim. Ofiarą ich padają przedewszyskiem dzieci rodziców pozbawionych pracy. Dzieci te odczuwają wielki brak pożywienia i ubrania. Brak pożywienia częściowo zaspakaja Komitet dożywiania dzieci, natomiast kwestja odzieży jest najbardziej palącą. Brak odzieży i obuwia uniemożliwia dzieciom korzystanie ze szkoły. Są częste wypadki, że na kilkoro dzieci w rodzinie przypada jedna para obuwia i jedno palto. Aby dzieciom najbardziej potrzebującym dostarczyć odzieży, Sekcja odzieżowa T-wa Opieki nad dziećmi i młodzieżą zorganizowała tydzień zbiórki odzieży i obuwia. Zwracamy się do wszystkich osób, którzy współczują niedoli dziecięcej i którym leży na sercu troska o przyszłe pokolenie, o składanie odzieży i obuwia. Ubranie, bielizna i obuwie, które często bezużyteczne leżą w domach, mogą być z wielkim pożytkiem zużytkowane przez potrzebujące dzieci. Rzeczy te można składać we wszystkich szkołach powszechnych i w Księgarni Łowi ckiej, oraz doręczać Paniom, które podjęły się zbiórki.

Łow. T-wo Opieki nad dziećmi i młodzieżą.

— **Przedstawienie amatorskie.** W środę dnia 15 lutego 1933 r. w sali Kina Wojskowego odegrany będzie przez Kółko Dramatyczne Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej przy Kolegjacie łowickiej dramat w 3-ch aktach Władysława Syrokomli p. t. „Obrona Olsztyna (Kasper Karliński). Rzecz dzieje się w zamku Olsztyńskim w 1587 roku. Pierwsze przedstawienie o godz. 4 p. p., drugie o godz. 7 wiecz. Ceny biletów: 30 gr., 49 gr., 99 gr. Dla młodzieży szkolnej 30 gr. *„Gotów”.*

— **Sejmikowe przychodnie lekarskie.** Sejmik Powiatowy ostatnio uruchomił przychodnie lekarskie w Łyszkowicach i w Sobocie. W Kiernozi przychodnia czynna jest od 4-ch lat.

W ambulatorjach sejmikowych przyjmowani są niezamożni chorzy, mieszkańcy pow. łowickiego, za opłatą po 1 zł. 75 gr. za wizytę; za wizytę domową 3 zł. Chorzy na gruźlicę i jaglicę leczeni są bezpłatnie.

— **Uznanie dla akcji dożywiania dzieci.** Pan Kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego I. Pytlakowski po zapoznaniu się z akcją prowadzoną przez Komitet dożywiania dzieci w Łowiczu ocenił wielki wysiłek, ofiarność i doniosłość pracy przewodniczącej Komitetu pani pułkownikowej Zofji Krudowskiej i skarbniczki p. Julji Kręcickiej. Jednocześnie wyraził tym paniom podziękowanie i szczere uznanie „za owocną i pełną poświęcenia pracę”.

— **Odczyt o konstytucji.** Dnia 12 lutego o godz. 12.30 po południu w sali kina „Eos”, p. Profesor Jan Pinces wygłosi odczyt na temat—Reforma Konstytucji.

Podziękowanie.

PP. Gospodyniom i Gospodarzom „Czarnej Kawy” Akad. Koła Łowiczan oraz wszystkim, którzy w jakikolwiekbądź sposób przyczynili się do powodzenia wyżej wymienionej imprezy, zarząd Akad. Koła Łowiczan składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie. *Zarząd.*

Odpowiedzi Redakcji.

Panu T. Kurczakowi. Pismo Pana przesłaliśmy według kompetencji Panu Przewodniczącemu Wydziału Powiatowego.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny przy Sądzie Grodzkim w Łowiczu obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po następujących zmarłych:

1) Joachimie Szymańskim, Fiszlu Konopnickim i Josku Konopnickim,—wszystkich trzech jako kolejnych właścicieli nieruchomości w m. Łowiczu, oznaczonej hipotecznym № 2;

2) Antonim Mazgaju, wierzycielu sumy 3000 rub., zabezpieczonej na nieruchomości w osadzie Bolimów, gminy Bolimów, oznaczonej hipotecznym № 28;

3) Zofji z Kowalskich Wiankowskiej, współwłaścicielce nieruchomości w m. Łowiczu, oznaczonej hipotecznym № 421;

4) Adeli ze Schmidtów Gołębiowskiej primo voto Reinecke, właścicielce nieruchomości w m. Łowiczu oznaczonej hipotecznym № 101, oraz współwłaścicielce nieruchomości w m. Łowiczu, oznaczonych hipotecznemi №№ 371, 447 i 503.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 6 maja 1933 roku w kancelarji hipotecznej w Łowiczu. Osoby interesowane winny w tym dniu zgłosić prawa swoje pod skutkami prekluzji.

Pisarz Hipoteczny
(—) *Jan Gogolewski.*

Ogłoszenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że Więzienie w Łowiczu zakupi:

3000 klg. mąki żytniej razowej,
400 klg. mąki żytniej pytlowej,
400 klg. kaszy jęczmiennej i
200 klg. kaszy jaglanej.

Oferty na dostawę powyższych artykułów należy składać do dnia 20 lutego b. r. godz. 15.

O szczegółowych warunkach przetargu i dostawy osoby zainteresowane mogą informować się u Przewodniczącego Komisji Gospodarczej w Więzieniu w Łowiczu.

Naczelnik Więzienia:
(—) *St. Nasławski.*

Komitet Redakcyjny: **A. Bluhm-Kwiatkowski, F. Kręcicki, Z. Strzemżalski.** Redaktor odpowiedzialny: **A. Bluhm-Kwiatkowski.**
Wydawca: **Powiatowy Komitet Regjonalny w Łowiczu.** Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.